Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III.	Prenumerata z dostawą . . . 2·75	Lwów, sobota 13 listopada 1937 r.	Codziennie korespondencje z prowincji	Nr. 312

Święto Niepodległości

Olbrzymia defilada przed Marszałkiem Śmigłym-Rydzem — Wspaniała manifestacja młodzieży na cześć Armii i Wodza

Warszawa, 11. XI. (PAT.) Tegoroczne Święto Niepodległości obchodzone było w stolicy bardzo uroczyście.

Kulminacyjnym punktem była wielka defilada, w której poza oddziałami wojskowymi wszystkich oddziałów broni, wzięły udział wielotysięczne zastępy młodzieży, manifestując solidarność młodego pokolenia z wojskiem.

Ta wielka manifestacja niewidzianej dotychczas na defiladach masy młodzieży odbyła się pod hasłem wzmożenia obronności Państwa.

O godz. 9.30 odprawiono w katedrze uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. Ks. Biskupa Al. Kakowskiego w asyście licznego duchowieństwa.

Na nabożeństwie obecni byli: Pan **Prezydent R. P. prof. I. Mościcki; pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, członkowie Rządu, korpus dyplomatyczny, wyższe duchowieństwo, generalicja, senatorowie i posłowie, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, organizacyj społecznych, zawodowych oraz tłumy wiernych.**

Po skończonym nabożeństwie w katedrze i uroczystości wręczenia sztandaru wileńskiemu pułkowi artylerii lekkiej, poczynają przybywać na plac Na Rozdrożu, zajmując miejsca na trybunach dostojnicy państwowi oraz przedstawiciele duchowieństwa.

O godz. 10.45 przybywa prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, który po przywitaniu się z dostojnikami państwowymi, zajmuje miejsce w loży rządowej.

Następuje chwila oczekiwania. O godz. 11 od strony Belwederu zajeżdża auto Naczelnego Wodza. Wysiadającego z samochodu Marszałka Śmigłego Rydza wita pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski. Marszałek Śmigły Rydz rozmawia chwilę z generalicją, po czym zajmuje miejsce na specjalnej trybunie, przybranej emblematami państwowymi i zielenią. Obok staje gen. Głuchowski.

Defilada Armii

Kilka minut po jedenastej rozpoczyna się defilada. Zdala słychać dźwięki orkiestry wojskowej. Na czele jedzie w samochodzie, prowadzący defiladę dowódca O. K. 1 gen. Trojanowski. Gen. Trojanowski wysiada z samochodu i staje po prawej stronie trybuny Marszałka Śmigłego Rydza.

Na czele oddziałów wojskowych maszerują w zwartym szyku z obnażonymi szablami nowomianowani podporucznicy wszystkich broni, następnie szkoły podchorążych piechoty, lotnictwa, saperów, sanitar.

Świetna postawa kroczących oddziałów wzbudza niebywały entuzjazm zgromadzonych tłumów. Okrzykom na cześć Armii nie ma końca.

Dalej kroczą w pełnym ordynku bataliony pułków piechoty. Serdecznie wita publiczność oddział marynarki. Przejeżdżają szwadrony pułków kawalerii ze szwoleżerami na czele. Po kawalerii defiluje artyleria konna lekka i ciężka, dalej oddziały łączności.

Słychać warkot motorów. Przejeżdżają oddziały zmotoryzowane oraz broń pancerna, potężne reflektory na samochodach, artyleria przeciwlotnicza i najcięższa.

Publiczność z podziwem ogląda nowoczesny sprzęt wojskowy.



MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ PRZYJMOWAŁ W STOLICY W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI IMPONUJĄCĄ DEFILADĘ ARMII I MŁODZIEŻY

Wspaniała postawa oddziałów wzbudziła zachwyt obecnych.

W dalszej części defilady biorą udział oddziały policji z delegacjami komend wojewódzkich na czele. Świetnie prezentują się oddziały zmotoryzowane, a szczególnie wspaniale maszerujące oddziały szkoły policyjnej. Tę część defilady zamyka oddział konny policji.

Defilada młodzieży

Po krótkiej przerwie rozpoczyna się **defilada organizacyj kombatanckich,** organizacyj społecznych i młodzieży. Na czele maszerują delegacje wszystkich organizacyj ze sztandarami.

Setki sztandarów pochylają się w momencie przemarszu przed Marszałkiem Śmigłym Rydzem.

Za pocztami sztandarowymi kroczą oddziały Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, dalej maszerują organizacje i stowarzyszenia społeczne, Związek Legionistów, P. O. W. Na trybunach publiczność bije brawa, co chwila słychać okrzyki „Niech żyją".

Dalej idzie zorganizowana młodzież akademicka. Studenci niosą szereg transparentów z następującymi napisami:

„Armia z narodem — to potęga", „Akademik — to żołnierz", „Dziś książka — jutro karabin". Delegacja Koła Medyków niesie transparent z następującym napisem: „Stworzenie typu lekarza-żołnierza i lekarza-społecznika to konieczność w chwili obecnej".

Na widok młodzieży akademickiej publiczność bije brawo. Raz po raz słychać okrzyki „niech żyje polska młodzież akademicka".

Maszerują z kolei żeńskie oddziały strzeleckie, junaczki, Związek Młodej Wsi, Wici, młodzież z miejskich placówek oświatowych, dalej członkowie „Legionu Młodych", za nimi Zw. Mł. Prac. „Orlę", katolickie stowarzyszenie młodzieży męskiej, towarzystwo gimnastyczne „Sokół", K. S. „Polonia", centralny związek młodej wsi, akademickie koło młodej wsi w Warszawie.

Organizacje wiejskie niosą transparenty z napisami: „Wieś darzy miłością wojsko", „Chłopi żywią i bronią".

Defiladę zamyka grupa Kaszubów, krocząca obok kutra rybackiego. Na widok naszych rybaków w gumowych opończach zrywa się nowa burza oklasków. Kaszubi zatrzymują się przed trybuną Naczelnego Wodza, śpiewając hymn kaszubski.

Marszałek z uśmiechem na twarzy salutuje, a gdy skończył się śpiew Kaszubów, powiedział do nich: „dziękuję wam, Kaszubi". W tym momencie z ust Kaszubów wydobywa się okrzyk: „Niech żyje nasz Marszałek".

Po skończonej defiladzie, przy dźwiękach hymnu narodowego, żegnany entuzjastycznie przez tłumy, opuszcza Marszałek Śmigły Rydz plac Na Rozdrożu.

Dzisiejsza defilada wywarła na obecnych silne wrażenie. Była to wielka manifestacja solidarności całej młodzieży polskiej z wojskiem.

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

Eskadry bojowych samolotów
wysyła Francja do Tunisu

Paryż, 11. 11. (PAT). Prasa francuska wyraża żywe zadowolenie z powodu znakomitego przelotu 76 samolotów bombowych przez Morze Śródziemne na trasie Istres-Tunis.

Podkreśla się, że po raz pierwszy w historii lotnictwa francuskiego 76 samolotów bombowych wszystkich typów przeleciało w szyku bojowym przez Morze Śródziemne bez najmniej szego incydentu. Do eskadry 76 samolotów bombowych, które wylądowały w Tunisie pod dowództwem gen. Vuillemin, dołączyć należy 16 samolotów bombardujących, które również wystartowały z Istres, lecz po drodze zatrzymały się na Korsyce, oraz 20 samolotów myśliwskich, przybyłych do Tunisu z Francji na pokładzie lotniskowca „Comandant Teste".

„Wierni nauce ojców
nad Bałtykiem stać chcemy zawsze w pierwszym szeregu"
Hołdy ludu kaszubskiego dla P. Marszałka Śmigłego Rydza

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.). Dziś przybyła do Warszawy specjalnym pociągiem delegacja ludności kaszubskiej w liczbie 500 osób, celem wręczenia Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi dyplomu obywatela honorowego m. Wejherowa oraz darów. Około godz. 12-ej delegacja przybyła przed Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, ustawiają się półkolem.

Gdy p. Marszałek wyszedł do delegacji, burmistrz Wejherowa, Bolduan wręczył p. Marszałkowi dyplom obywatela honorowego Wejherowa, wygłaszając przytym dłuższe przemówienie, w którym podkreślił serdeczne więzi łączące lud kaszubski z Armią polską.

„My przytomni, pragnęliśmy meldować Tobie, że wierni nauce ojców tam nad Bałtykiem, stać chcemy, zawsze w pierwszym szeregu, zawsze pierwsi, zawsze dzielni. Nazwa Kaszuby, to synonim Polaka, nazwa, która obliguje do większych poświęceń i większej pracy.

Kiedy w dniu 17 października w duchowej stolicy Kaszubów Wejherowie, dziesięciotysięczne tłumy manifestowały taką swoją twardą wolę, ofiarowaliśmy Tobie potęgę naszych uczuć i ślepą wiarę w Ciebie, Wodzu, który od Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przejąłeś wspaniałą spuściznę i odtąd dźwigasz ciężar władzy i mnogość trosk państwowych, lud kaszubski starał się ująć w nieudolne słowa dokumentu, zaliczając ciebie w poczet obywateli miasta, którego herbie krzyż maltański nosi w herbie i którego założycielem był żołnierz polski, z Kaszubami walczący pod Smoleńskim, Jakób Wejher. Przemówienie swe zakończył burmistrz okrzykiem na cześć Wodza Naczelnego, który zebrani z entuzjazmem podchwycili.

P. Marszałek serdecznie podziękował za zaliczenie Go w poczet obywateli Wejherowa, poczym przemówił jeden z rybaków Ambrozy Konkol, oraz rolnik Ambrozy Naczk, a chór rybaków wykonał pieśń p. t.: „Nie chcemy cudzego, swego nie damy".

HISTORIA POLSKI NA INDEKSIE

Praga, 11. 11. (PAT) Ministerstwo spraw wewnętrznych zakazało rozszerzania na terenie Czechosowacji książki dr. Anatola Lewickiego „Zarys historii Polski", tom II, wydanej przez Gebethnera i Wolffa.

Nowa sensacyjna afera w Paryżu
Aparat podsłuchowy w gabinecie Kiereńskiego

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.). Z Paryża donoszą o wykryciu nowej sensacyjnej afery z życia emigracji rosyjskiej.

Władze bezpieczeństwa w Paryżu zupełnie przypadkowo wykryły, iż niejaki Eli Fondemenski, wybitny dziennikarz emigracyjny, redaktor „Nowej Rosji" i najbliższy współpracownik Aleksandra Kiereńskiego, był już od dłuższego czasu podsłuchiwany w swoim mieszkaniu przez metodycznie zorganizowany podsłuch telefoniczny. Podsłuch ten, jak się okazało, miał na celu śledzenie działalności tej części emigracji rosyjskiej, która skupiła się dokoła Aleksandra Kierenskiego i wydawnictwa „Nowej Rosji".

W mieszkaniu Fondamenskiego, Aleksander Kierenski odbywał wszystkie swoje zakonspirowane konferencje polityczne. Od dłuższego czasu mieszkał tam również b. minister w rządzie Kierenskiego, Zenzinow. Do telefonu w mieszkaniu Fondamenskiego włączony był przewód telefoniczny, idący bezpośrednio do mieszkania niejakiego Steinberga, który dzięki specjalnie urządzonej aparaturze mógł słuchać wszystkich rozmów, przeprowadzanych z mieszkania Fondamenskiego.

Śledztwo ustaliło, iż Steinberg, zajmując się oficjalnie pośrednictwem handlu brylantami, zorganizował ów podsłuch z dwoma podejrzanymi osobnikami, Hiszpanem o nazwisku Benzenistan, oraz Francuzem Biequard. Obu aresztowano. Steinberg zbiegł.

Fondamenski w wywiadzie, udzielonym prasie paryskiej, zwrócił uwagę na fakt, który — jego zdaniem — potwierdza w pełni podejrzenia, iż podsłuch zorganizowany był przez bolszewików. Jednemu z wybitnych kupców rosyjskich — oświadczył Fondamenski — który przybył ostatnio z Dalekiego Wschodu do Paryża, konsulat sowiecki odebrał paszport, motywując swe zarządzenie tym, iż kupiec ten przeprowadził telefoniczną rozmowę z Kierenskim. Faktycznie, jak twierdzi Fondamenski, rozmowa miała miejsce, lecz była ściśle poufna i zakonspirowana. Widocznie wiadomość o niej przedostała się do władz sowieckich właśnie za pośrednictwem podsłuchu Steinberga.

Nauczyciel zabraniał dzieciom
odmawiać modlitwy w szkole

Bratislawa, 11. 11. Posłowie słowackiego stronnictwa ludowego złożyli w parlamencie praskim interpelację w sprawie niedawnych wypadków w słowackiej miejscowości Helpa, gdzie nauczyciel czeski Svzil zakazał dzieciom modlić się w szkole. Postępowanie nauczyciela czeskiego wywołało wśród Słowaków powszechne oburzenie i doprowadziło do strajku szkolnego. Pomimo tego Svozil pozostał na swym stanowisku, prowokując nadal ludność słowacką.

Wobec tego posłowie słowaccy domagają się bezzwłocznego usunięcia Svozila, celem uniknięcia dalszych konfliktów.

———

Czy Hotel Krakowski
ulegnie likwidacji

(Zp) W dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezydenta dr. Ostrowskiego i wiceprezydenta dr. Wereńskie go odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Na wstępie prez. Ostrowski zaprosił obecnych na jutrzejszą uroczystość odsłonięcia portretów Pana Prezydenta R.P., Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz Marszałka Śmigłego-Rydza w sali posiedzeń Rady miejskiej o godz. 13-ej.

W ramach porządku dziennego obrad omówiono: sprawę etatów służbowych dla pracowników gminnych oraz omawiano szeroko sprawę stabilizacji urzędników.

Na wniosek p. Decykiewicza uchwalono zaciągnąć pożyczkę w B. G. K. na budowę 38-miu domów robotniczych w wysokości 2,200.000 zł.

Ważną uchwałę powzięto odnośnie Statutu M. K. K. O., w którym wprowadzono pewne zmiany.

Na zakończenie została wniesiona interpelacja Polskiego Koła Radzieckiego w związku z pogłoską o likwidacji jednego z najnowszych hoteli Lwowa, a to Hotelu Krakowskiego, który ma być nabyty przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów. Interpelację uzasadniono słuszną troską o pomieszczenie rzesz turystów, którzy napływać do Lwowa będą z okazji organizowanych przez miasto propagandowych imprez.

Zawieszenie portretów w sali Rady Miejskiej

Na ścianie Rady Miejskiej zawieszono dziś portrety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego-Rydza, wykonane przez znakomitego artystę malarza Stanisława Batowskiego. Portrety umieszczono we wspaniałych złotych ramach, ozdobionych orłami. Nad ramą Pana Prezydenta orzeł trzyma w szponach dębowe liście, zaś na ramach portretów Marszałków — buławy marszałkowskie. Portrety przedstawiają się okazale.

Odsłonięcie portretów odbędzie się w ramach uroczystości w XIX-tą rocznicę odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego o godz. 13-tej.

Ponura zbrodnia na Zniesieniu
Żona zabita młotkiem przez męża

(a) Około godz. 7-mej wieczorem w dniu wczorajszym zgłosił się w Komisariacie IX. P.P. przy ul. Żółkiewskiej l. 127 niejaki Jan Wojtowicz, elektromonter, zamieszkały przy ul. Ogrodowej l. 16, na Zniesieniu, a składając klucz od mieszkania przed dyżurnym wśród widocznych oznak wielkiego zdenerwowania oświadczył:

„Zabiłem żonę!"

Ponieważ Wojtowicz czynił wrażenie niepoczytalnego człowieka, w pierwszym momencie nie dawano wiary jego doniesieniu, rychło jednak podążyli w stronę ul. Ogrodowej funkcjonariusze policyjni. Po otwarciu drzwi kluczem, jaki złożony został przez Wojtowicza w Komisariacie, przybyłym posterunkowym wstrząsający przedstawił się widok:

na podłodze wśród kałuży krwi leżała bez życia żona Wojtowicza, Anna, licząca 28 lat, a obok porzucony młotek, narzędzie zbrodni.

Ponieważ w pewnej chwili wydawało się, że Wojtowiczowa wykazuje słabe oznaki życia, zawezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz dyżurny stwierdził śmierć. Wojtowicz, który ugodził żonę młotkiem, spowodował głęboką ranę na głowie oraz pęknięcie kości potylicowej.

Dochodzenia prowadzą funkcjonariusze Wydziału Śledczego. Wojtowicz został aresztowany.

———

UROCZYSTA AKADEMIA

Lwów, dnia 10 listopada.

W środę o godzinie 20-ej w wielkiej sali Gminy Wyznaniowej Żydowskiej odbyła się staraniem Związku Żydów b. Uczestników Walk o Niepodległość Polski uroczysta Akademia z okazji 19-tej rocznicy odzyskania Niepodległości. Akademię zaszczycił swą obecnością D-ca O.K. Gen. Karaszewicz-Tokarzewski w otoczeniu oficerów Sztabu. Imieniem p. Wojewody lwowskiego przybył naczelnik Wydziału Politycznego Charewicz z radcą wojewódzkim Kuliczkowskim.

Imponujący przebieg 11 listopada we Lwowie

(a) Uroczystości, związane z wczorajszym dniem Święta Niepodległości, wzrosły do granic wspaniałej manifestacji społeczeństwa i osiągnęły swój punkt kulminacyjny w defiladzie na pl. Mariackim. Dla przepięknych i porywających swą treścią obrazów, jakie w ciągu prawie dwu godzin przesuwały się przed oczyma wielutysięcznych tłumów, niestety przyroda nie użyczyła w tym roku jasnych, pogodnych ram. Trwająca od kilku dni słotna aura nie ustąpiła i w dniu wczorajszym, to też w pierwszych momentach defilady lekki zresztą deszcz towarzyszył przemarszowi pierwszej grupy, niebawem jednak deszcz ustał zupełnie i ustępować poczęły szare chmury, wśród których coraz bardziej ukazywały się błękitne okienka a wnet i słabe promienie słoneczne pokryły jasnym swym blaskiem mury kamienic.

Od godzin porannych ruch w mieście panował bardzo ożywiony. Gmachy publiczne i prywatne pięknie przystrojone, w festony i barwy narodowe. Kierowały się fale ludzkie w stronę ul. Pełczyńskiej, gdzie odprawioną została Msza św. polowa.

Równocześnie

odbywały się nabożeństwa w świątyniach.

W kościele archikatedralnym odprawił nabożeństwo przy asyście licznego kleru Ks. Biskup Dr E. Baziak. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz tłum publiczności. Jawiły się dalej licznie drużyny sokole z pocztami sztandarowymi.

Przy ul. Pełczyńskiej olbrzymie tłumy zgromadziła

Polowa Msza św.

odprawiona na polance u wzgórz Cytadeli przy ul. Pełczyńskiej, dokąd wcześnie nadciągnęły wojskowe oddziały różnej broni, związki kombatanckie, liczne zastępy P. W., organizacje i towarzystwa z pocztami sztandarowymi, młodzież oraz liczne rzesze włościaństwa z wsi okolicznych i publiczności z miasta.

O godz. 9-tej min. 45 przybył gen. Tokarzewski i odebrał raport, a następnie dokonał przeglądu oddziałów wojskowych. Na kilka minut przed tym jawił się p. wojewoda Biłyk, przybyli reprezentanci władz i urzędów oraz członkowie senatów wyższych uczelni.

Tuż przed godz. 10-tą nastąpiło

podniesienie flagi państwowej.

Czterech trębaczy odegrało: „Hasło Wojska Polskiego“, oddziały prezentowały broń, poczty sztandarowe stanęły obok masztu, trzy strzały armatnie z Cytadeli oznajmiły rozpoczęcie się uroczystości. Z prawej strony ołtarza zajęli miejsca reprezentanci władz wojskowych, z lewej cywilnych. Z szeregów wystąpili Kawalerowie „Virtuti Militari“ i „Krzyża Niepodległości z mieczami“ i ustawili się przed flagą państwową, a powitani przez gen. Tokarzewskiego odeszli po chwili do swych szeregów.

O godz. 10-tej rozpoczęła się polowa Msza św. odprawiona przez Ks. Prałata Badeniego przy asyście kleru. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił dziekan Ks. Matejkiewicz. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“ i opuszczeniu flagi państwowej z masztu,

nastąpiła dekoracja sztandaru P. O. W. Krzyżem Obrony Lwowa

oraz

wręczenie ręcznego karabinu maszynowego jednemu z pułków piechoty przez młodzież Państw. Gimnazjum VII.

Prezes Kapituły Krzyża, Dr Lesław Węgrzynowski wręczył Krzyż gen. Tokarzewskiemu, który ozdobił nim sztandar P. O. W. W imieniu organizacji przemówił mjr. Domoń. W to warzystwie p. Wojewody oraz przedstawicieli władz udał się w końcu gen. Tokarzewski przed front jednego z pułków piechoty, gdzie nastąpiło uroczyste wręczenie ręcznego karabinu maszynowego przez młodzież Państw. Gimnazjum VII. Imieniem Zakładu przemówił Dyr. Dr J. Rogowski, po przyjęciu daru odpowiedział płk. Liebich. W czasie przepięknego tego epizodu przygrywała orkiestra własny marsz pułkowy.

Po tej podniosłej chwili nastąpiło przegrupowanie oddziałów do defilady. Po chwili ruszył z ul. Pełczyńskiej w kierunku śródmieścia

olbrzymi pochód,

który prawie w ciągu dwu godzin przesuwał się ul. Pełczyńską, Zyblikiewicza, Piłsudskiego, pl. Bernardyńskim, pl. Halickim, przez pl. Mariacki.

Tymczasem od dłuższego już czasu zbierały się nieprzeliczone tłumy na pl. Mariackim. Trwały one w oczekiwaniu na defiladę pomimo deszczu, który wciąż padał. Około godz. pół do 12-tej przybyli przed pomnik Mickiewicza i zajęli miejsca na pięknie udekorowanej trybunie: gen. Tokarzewski, woj. Biłyk, gen. Czuma i prez. Dr St. Ostrowski, obszerne stopnie pomnika zajęli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Z tą chwilą trębacz-ułan u wylotu ul. Akademickiej dał sygnał jako znak rozpoczęcia się uroczystej defilady.

Defilada

Na załomie pl. Halickiego ukazują się siwki kawaleryjskiej orkiestry a za nimi widnieją proporczyki ułańskie.

Rozpoczyna się defilada...

I wyszły naprzeciw wojskowych szwadronów, batalionów, bateryj serca całego społeczeństwa, które budzą się zawsze rozlewnie dla tych, którzy trud uciążliwy i odpowiedzialny ponoszą, by nam zapewnić bezpieczeństwo a Państwu i Narodowi wielkość i mocarstwowość. Całe bowiem społeczeństwo doskonale rozumie, co winno i zawdzięcza Żołnierzowi, który nie niesie w dani miłość, wdzięczność i trwałe przywiązanie. Dumny rytm żołnierskiego marszu łączy się z rytmem serc tych, którzy z nakazu wewnętrznej potrzeby wychodzą żołnierzom naprzeciw i wówczas każdemu szeremu żołnierzowi mówią za równo okrzyki radości, jak i oklaski, że nie jest samotny na swym twardym posterunku, ale że jest z nim każdy, w kim bije serce polskie...

Z werwą zajeżdża na plac kawaleryjska orkiestra i wnet rozlega się pobudka: „Hasło Wojska Polskiego“. Przesuwają się z nadzwyczajną sprawnością poszczególne szwadrony, dziarskie, znakomicie wyekwipowane, na ich też widok porywają się z tłumu oklaski a w myśli zjawia się znana piosenka: „Ułani, ułani — chłopcy malowani“...

Przejechali ułani i wnet dochodzi z oddali

miarowy tupot piechoty.

O niej to właśnie w cyklu pięknych wierszy pt. „Defilada“ pisze Juljusz Znaniecki:

— „Nadchodzili, krok rwący drgał rytmem maszyny,
Miarowe w twardość ziemi szły echa uderzeń.
A w tłumie była cisza największej godziny
I tylko ktoś półszeptem powiedział: „Żołnierze!“

„Spod hełmów ostre oczy do głębin rozwarte
Czas i przestrzeń przed sobą przebodły na wylot
A przeszłość szła za nimi krwią i amarantem
A wieki przed ich krokiem jak kłosy się chylą“...

Na froncie piechoty — jak zwyczajnie — kompanie kadetów ze starym sztandarem z r. 1863/64, wywołujące ogólne uznanie swą dziarską postawą. Przesunęły się świetnie wyglądające bataliony piechoty i wnet

zadudniły po bruku koła lekkich i ciężkich armat:

defilowała artyleria.

W tej chwili z bruku wzrok skierował się w bezmiar zasępionego, chmurnego przestworza, na którym od strony wschodniej zarysowały się

eskadry samolotów, złożone z licznych maszyn.

Samoloty przelatywały trójkami we wzorowym ordynku.

W końcu przegląd wojskowy ukazał tłumom

zmotoryzowane formacje:

duże zainteresowanie budzące tankietki, z obsadą dwu ludzi, zgrabne, zwinne i szybkie oraz oddziały samochodów ciężarowych z obsadą.

Pierwsza grupa defilady: wojskowa ukończona. Wojska, biorące w niej udział odmaszerowały do koszar.

Następuje grupa druga: związki kombatantów z pocztami sztandarowymi. Więc najpierw duża grupa Legionistów, rozdzielonych pomiędzy koła pułkowe, Peowiacy, Strzelcy, Sybiracy, Hallerczycy, bardzo liczny zastęp Obrońców Lwowa ze symbolicznym dużym Krzyżem Obrony Lwowa.

Dalszą grupę tworzą nieprzeliczone

kompanie Przysposobienia Wojskowego

najrozmaitszych formacyj: akademickie, strzeleckie, kolejowe, pocztowe, szkół średnich i zawodowych, znaczna ilość drużyn żeńskich.

Przesuwały się następnie liczne organizacje, występujące w tym roku w masowych zespołach. Rezerwistów, kolejowe, pocztowe, pracowników gminnych różnych kategoryj.

Ogólną uwagę zwracał świetnie prezentujący się Oddział strzelecki motocyklistów pod kierunkiem prezesa red. Kozłowskiego.

Innych grup wprost nie zliczyć, tyle ich w długich kolumnach kroczyło. Osobną grupę tworzyły drużyny sokole: oddział konny i pieszy.

I znów nieprzeliczone zastępy młodzieży, drużyny harcerskie męskie i żeńskie, dalej ludowe „Wici“ i grupa socjalistycznej młodzieży akademickiej oraz w licznym zastępie „Związek młodej wsi“.

Ogólne zainteresowanie wzbudziła

wielka grupa regionalna włościaństwa z okolicy Lwowa:

ze Zboisk, Podborzec, Sokolnik, Barszczowic i innych wsi podlwowskich. Konno i na wozach, pięknie przystrojonych, wśród burzliwych oklasków zebranych tłumów, których porywały o głębokiej treści transparenty:

„Silna Armia — nasz cel!“
„Armia jest naszą dumą!“
„Z polska Armią — polski lud!“
„Żywią i bronią!“

Hasła te wywoływały wśród zebranych tłumów nieopisany entuzjazm, który wyładował się potężną manifestacją, gdy korowód zatrzymał się przed pomnikiem a delegacja włościańska z Barszczowic wręczyła wśród podniosłego nastroju P. Wojewodzie i P. gen. Tokarzewskiemu dary wsi podlwowskiej. Regionalna grupa wywołała wśród tłumów ogólne uznanie.

Nieprzejrzaną wstęgą snuły się następnie

liczne organizacje,

wśród których zwracała uwagę liczna grupa **„Zawodowego Zjednoczenia Narodowego“**. Ogromne transparenty, niesione przez poszczególne oddziały tej grupy, jak np. „Komunie śmierć!“ — głosiły wytyczne hasła tej organizacji.

Masowe zespoły tych organizacyj szły i szły, jakby nie było ich kresu.

Wreszcie mijało już 7 kwadransów, gdy zalśniły się zamykające pochód

oddziały strażackie.

Defilada skończyła się o godz. kwadrans na drugą, rozpoczęła się o godz. pół do 12-tej. Zwolna tłumy poczęły rozpływać się.

Niebawem rozpoczęła się druga część uroczystego obchodu. Po odmaszerowaniu **oddziałów wojskowych do koszar — inni uczestnicy** pochodu podążyli

przed gmach Teatru Wielkiego

Przed gmachem Teatru Wielkiego

Plac przed gmachem zalany po brzegi nieprzejrzanym mrowiem ludzkim, ponad którym widniało kilkadziesiąt sztandarów.

Z balkonu gmachu przemówił do zebranych tłumów gen. Tokarzewski w te słowa, rozlegające się dzięki megafonom szeroko po placu.

Przemówienie gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego na dzisiejszej uroczystości

Dziewiętnaście lat temu wyrok nieomylnej i sprawiedliwej Opatrzności postawił nas w szeregu narodów żyjących według własnej woli i we własnych państwowych formach. Dla nas, pokolenia, które patrzyło nie tylko na sam fakt tych narodzin, ale i wszystko bolesne, smutne, które w długich latach śmierci, niewoli, to zmartwychpowstanie poprzedzało — narodziny te wydały się cudem, pozornie niczym niezasłużone. A i dzisiaj jakże mało jest pośród nas takich, którzy w sercach swych potrafią naprawdę ocenić wielkość tego faktu, zakreślić odważną myślą szerokie granice dla trwałego, ale i jakże zaszczytnego obowiązku, który przez to spadł na nas.

Przecież mimo oczywistość naszej niemocy moralnej przed rokiem 1918, we wszystkich zakątkach rozrzuconych na naszej ziemi i po całym świecie strzech polskich, biły zawsze mniej czy bardziej liczne serca gorącego ukochania Ojczyzny. Przecież serca te krzesały moc ofiarnego, a jakże często beznadziejnego służenia temu ukochaniu równie w walkach orężnych powstań, jak i w tych cięższych nawet zmaganiach się codziennie o prawo życia polskiej myśli, polskiego czucia i polskiego słowa. A czyż nie wielką i piękną była jedna po drugiej odprawa, dawana coraz skądinąd naszym załamywaniom się, gdy rzekomo mądrzy w narodzie przeżyli defetyzm ugody z ohydą naszej niewoli, lub pełzali przed

(Dalszy ciąg na stronie 4-tej)

Dalszy ciąg ze strony 3-ciej)

plugawym majestatem zaborców? I wreszcie czyż nie w nas samych tlił się i raz po raz płomieniem czynu wybuchał znicz wiary w nasze prawo do życia i przyszłość, które ono zrodzi, aż danym się stało dla nas doczekać, że geniusz największego i najszczęśliwszego Polaka ostatnich stuleci, Józefa Piłsudskiego, który wcieleniem był naszego Króla-Ducha, ze świętego tego znicza rozgorzał słońcem Wolności, potęgą niepodległego bytu.

Tym wielkim w nas, co wiarą napawa i siłę naszą stanowi, z czego dumni, ale i nie zakładając rąk przed stałym pogłębieniem tego i uszlachetnieniem, być możemy i powinniśmy, to niezłomna w nas tężyzna polskości, to zapał, jaki potrafimy wykrzesać zawsze, gdy prawdziwie polskiemu w nas niebezpieczeństwo grozi. Na tym budujmy, do tego w sobie samych odwołajmy się w każdej, jak dzisiejsza, trudnej chwili naszego życia, a to co niezawiodło w ciągu tysiąclecia na polach wszystkich naszych wygranych bitew — i dziś wyprowadzi nas z chaosu doktrynerstwa i rozbicia się na prostą, szeroką drogę zwartego marszu pod nową Warszawę z 1920 roku.

Ale nam tutaj na polskich kresach więcej dano, więc i więcej Polska ma prawo więcej wymagać. Mamy ten wielki zaszczyt i piękny, choć odpowiedzialny obowiązek reprezentować tutaj polskość wobec polskich obywateli innych narodowości,

Otrząsnęliśmy się, Bóg da bezpowrotnie, z braku wiary, że Polska była, jest i będzie Macierzą i Włodarzem tych ziem, uczymy się rozumieć, że nie ma niemożliwego, że wszystko pozornie nawet stracone, da się zawsze odzyskać, byle uwierzyć w swoje prawo i własną moc zrozumienia tego uczciwie, prosto i nieustępliwie. Zaczęliśmy od troski o polski kościół i dom ludowy, o szkołę na wsi, o polski stragan czy sklepik, o mały warsztat dla polskiego rzemieślnika, zrobiliśmy w tym krótkim czasie odrabiania długich lat jakże mało jeszcze, jak drobnych rzeczy wobec bezmiaru zapotrzebowania, — ale zrobiliśmy, konkretnie zrobili. Zawierzyliśmy polskości naszego żołnierstwa w duszy potomka naszej rycerskiej służby i chwały w duszy tutejszej szlachty zagrodowej. Czyż nie widzieliście ufnej i mocnej odpowiedzi na to tutaj we Lwowie tak niedawno temu? Zresztą poco wyliczać — cokolwiek zrobiliśmy już, jest niczym wobec tego, co zostało do zrobienia. Ważne jest to, że zdobyliśmy się na postawienie tego pół czy ćwierć kroku realnie naprzód, bo to umacnia wiarę, zespala siły i zapał nieci, a gdy to skrzepnie, ta reszta bez mała sama z siebie dokona się.

A gdy choć w części udą nam się to osiągnąć, naprawdę urzeczywistnić — zespoleni wokół żołnierskiego Krzyża Virtuti Militari, który jest dumą Lwowa, tej bohaterskiej stolicy, symbolu całej Małopolski Wschodniej, jak lwy lwowskie silni, mocno w tę ziemię zaparci i czujni w trosce o jej sławę, o chwałę polskości tutaj, damy kiedyś Polsce przykład czynu dokonanej tu narodowej polskiej jedności i wskażemy prosto, szlachetnie, po bratersku, jaką uczciwą drogą i wyraźnie, niezłomnie, ku czemu życzymy Jej szczerze, z głębi serc naszych, aby wreszcie poszła, aby doszła szybko, szczęśliwie i z dumą zwycięstwa.

W sali ratuszowej

Trzecia część uroczystości znalazła swój wyraz w ramach już ciaśniejszych: na

SALI RATUSZOWEJ

gdzie nastąpiła uroczystość odsłonięcia portretów Marsz. Piłsudskiego, Prez. Mościckiego i Marsz. Śmigłego Rydza. Przemówił do zebranych prezydent Dr St. Ostrowski w te słowa:

Przemówienie prez. miasta Ostrowskiego podczas odsłonięcia portretów

W otoczeniu portretów zasłużonych włodarzy miasta, którzy ze ścian tej sali patronują naszym pracom znajdą się tu od dziś — na najpoczcześniejszych miejscach — podobizna: Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Dr Ignacego Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego oraz Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza.

Każde z tych trzech nazwisk — to jakby sztandar, każda z tych postaci — to odcinek dziejów Polski.

Tytaniczna postać Józefa Piłsudskiego będzie zawsze przedmiotem kultu narodowego, a Jego żywot i czyny pozostaną legendą, która zapełniać będzie wyobraźnię i serca podnosić. Naród polski nigdy nie zapomni, że Józef Piłsudski był tym, który obudził z letargu najlepsze siły duchowe narodu, narodowi temu przypiął skrzydła i miecz włożył do ręki. On wywalczył niepodległe Państwo Poskie i rzucił podwaliny pod jego potęgę. To też nazwisko Wielkiego Marszałka będzie na zawsze symbolem najdumniejszych marzeń narodu, oraz sztandarem wiary dla najlepszych synów Polski.

Lwów jest związany z osobą Marszałka Piłsudskiego węzłami szczególnie bliskimi. Tu Józef Piłsudski żył i organizował naród do walki w latach przedwojennych. Miasto nasze otoczył swym potężnym ramieniem w miesiącach ciężkich zmagań o przynależność Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej do Polski. Męstwu i wierności tego miasta wydał najzaszczytniejsze świadectwo i ozdobił je orderem Virtuti Militari.

Wyrazem tych ścisłych węzłów Lwowa z osobą Marszałka, oraz naszej dla Niego wdzięczności — było uroczyste nadanie Józefowi Piłsudskiemu godności Obywatela Honorowego miasta.

Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Dr Ignacy Mościcki, wielki patriota i mąż stanu, uczony światowej sławy, reprezentuje od lat przeszło 11-tu majestat Rzeczypospolitej i troskliwą ręką prowadzi ster nawy państwowej, w okresie wielkiej, historycznej doniosłości, ku przeznaczeniom dziejowym. Ze Lwowem jest Pan Prezydent Rzeczypospolitej silnie związany jako długoletni profesor naszej Politechniki.

Marszałek Polski Edward Rydz-Śmigły, spadkobierca tradycji rycerskiej i buławy Józefa Piłsudskiego, jest przede wszystkim Wodzem Armii, cieszącej się powszechną miłością narodu.

Równocześnie jednak osoba Marszałka stanowi ośrodek, dokoła którego krystalizują się najcenniejsze siły moralne narodu, szukając w zjednoczonym wysiłku zbiorowych dróg do wielkości narodu i ugruntowania potęgi Państwa Polskiego. Stwierdzenie uroczystą enuncjacją wyjątkowego stanowiska, jakie w hierarhii władz Rzeczpospolitej zajmuje Marszałek Śmigły-Rydz, jest formalnym usankcjonowaniem i potwierdzeniem tego faktycznego stanowiska, jakie w hierarchii moralnej wyznaczyła osobie Marszałka cała opinja polska, widząc w Wodzu Armii — Wodza moralnego narodu.

By dać zewnętrzny wyraz uczuciom patriotycznego Lwowa dla wielkiej trójcy Polski Odrodzonej, Zarząd miejski na posiedzeniu Magistratu w dniu 8 września 1937 r. uchwalił umieścić w sali obrad Rady Miejskiej, jako reprezentacyjnej sali Lwowa, te portrety. Wykonanie powierzono mistrzowskiej dłoni naszego znakomitego artysty-malarza prof. Stanisława Batowskiego.

Odsłonięcie tych płócien następuje w dniu Święta Państwowego.

Zjednoczeni w karnych szeregach pod sztandarem tych trzech nazwisk, które prowadzą Polskę do wielkich przeznaczeń dziejowych, czerpiemy z nich wiarę i siłę do walki o świetlane jutro narodu, o wielkość i potęgę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, której w dniu święta Państwowego hołd synowski składamy.

Gorszące zajście w czasie defilady na pl. Mariackim

Wczorajsza defilada Armii i Organizacji Społecznych we Lwowie, została zamącona niesłychanym wybrykiem grupy młodzieży akademickiej. W momencie, gdy obok Hotelu George'a, przechodziły w pochodzie ze sztandarami organizacje Młodzieży Akademickiej i wiejskiej, rozległy się świsty i krzyki, po czym grupa młodzieży przerwała kordon i rzuciła w tłum ulotki, przeciwko Świętu Niepodległości. Natychmiast interweniowała policja, przywracając porządek.

Wśród publiczności ten niesłychany wybryk wywołał wzburzenie, tym większe, że sprawcą jego jest młodzież, do której zwrócił się Min. Spraw Wojskowych i rektorzy Wyższych Uczelni ze specjalnym apelem o udział w Święcie i podkreślenie w ten sposób solidarności młodego pokolenia z Armią.

Gródek Jagiel. w darze swemu pułkowi

Gródek Jagielloński, 12. 11. (Tel. wł.) Miasto oraz powiat gródecki święcił dziś uroczyście Święto Niepodległości. Wczoraj wieczorem przeszły przez udekorowane miasto orkiestry, po czym w sali Sokoła odbyła się uroczysta Akademia, na której przemówienie wygłosił dyrektor gimnazjum Krysowski.

W dniu dzisiejszym odbyły się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań oraz nabożeństwo polowe na rynku, po czym nastąpił akt poświęcenia i wręczenia daru honorowego dla miejscowego pułku piechoty w postaci dwóch motocykli, ofiarowanych przez ziemiaństwo i samorządy powiatu gródeckiego.

W imieniu ofiarodawców wygłosił przemówienie dokonał wręczenia daru starosta powiatowy mgr. Kassala, inicjator tej akcji. Dar honorowy odebrał dowódca pułku płk. Bogacz i podziękował zań serdecznie, podkreślając, że wojsko widzi w nim dowód współpracy społeczeństwa z Armią.

Na zakończenie odbyła się defilada oddziałów wojskowych, P. W. i oddziałów organizacyj społecznych.

REWOLUCJA BEZ WYSTRZAŁU

Nowy Jork, 12. 11. (PAT) Według wiadomości, jakie otrzymano w kołach finansowych Nowego Jorku, przewrót w Brazylii został dokonany bez wystrzału. Wojska zajęły wszystkie gmachy publiczne, władze wojskowe popierają bez zastrzeżeń prezydenta Vargasa.

Wielka katastrofa samolotu P. L. L. „Lot"

4 osoby zabite — 6 osób rannych

W dniu wczorajszym o godz. 16.40 pod wsią Mysidła w odległości 3 km od Piaseczka uległ wypadkowi samolot komunikacyjny P. L. L. Lot (S.P.A.Y.), lecący z Krakowa do Warszawy. W wypadku zginęły 4 osoby: Kostaneccy (matka i syn), p. Gablenc przemysłowiec z Krakowa, p. Bergrin obywatel szwedzki przemysłowiec firmy S.K.S. Obrażenia odnieśli: hr. Potocka, p. Beer przemysłowiec i jego żona, p. Tausig, p. Pelczar prof. U.S.B., oraz członkowie załogi pilot Witkowski i radio-operator Bluszcz.

Według dotychczasowych informacyj, wypadek nastąpił przy podchodzeniu do lądowania przy słabej widoczności, z niewyjaśnionych bliżej przyczyn, których zbadaniem zajęła się specjalna komisja.



PIĄTEK, DNIA 12 LISTOPADA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. — 11.40 Mussorgski: „Borys Godunow" — płyty. — 11.57 Sygnał i hejnał. — 12.03 Aud. południowa i Dziennik południ. — 12.30 Transm. fragm. pokazów wojsk. na pl. Mokotowskim. — 13.45 Pogadanka społeczna: „Bilans prac społecznych O. Z. N. w Małopolsce Wsch." — 13.50 Lw. „Przy czarnej kawie" — płyty. — W przerwie: Przypomnienie o rozstrzygnięciu konkursu filmowego. — 14.55 Giełda lwowska. — 15.00 Lw. Utwory poetów lwowskich w recyt. K. Wajdy — muzyka z płyt. — 15.20 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad. gospodarcze. — 15.45 Aud. dla dzieci. — 16.00 Lw. Rozmowy z chorymi ks. kap. Rękasa — na wsz. Rozgł. P. R. — 16.15 Ork. salonowa z Łodzi. — 16.50 „Nasz program" — T. Bocheński. — 17.00 Biblioteka publiczna w Łodzi — reportaż. — 17.15 Siostry Burskie oraz B. Kaczyński. — 17.50 „O ideał wychowawczy polskiej młodzieży" — wojew. dr Grażyński. — 18.00 Wiadomości sport. — 18.10 Lw. Informator turystyczny. — 18.15 Lw. „Polskie pieśni" — G. Kutna-Hessel (sopran). — Akomp. T. Seredyński. — 18.35 Lw. „Szkoła a obrona Lwowa" — wygł. dr M. Wolańczyk. — 18.50 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 18.55 Lw. Program na jutro. 19.00 „Pani Wicesgerentowa" — kurant staroświecki. — 19.30 Pieśni starowłoskie. — 19.50 Pog. aktualna. — 20.00 Konc. symf. w wyk. Ork. Filh. Warsz. pod dyr. Lavro Matacica z udz. Monique La Bruchelière. — 21.20 Dziennik wieczorny. — 21.30 Pogad. aktualna. — 21.35 Muzyka lekka z płyt. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Kom. meteor. — 23.00 Lw. Muzyka taneczna z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.30 Praga. „Mignon" — opera Thomasa (tr. z Teatru).
20.10 Ryga. Koncert symfoniczny.
20.30 Oslo. „Biała dama" — opera Boieldieugo.
21.30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny.
24.00 Radio Paris. Koncert nocny

„Olbrzymia odpowiedzialność ciąży na Narodzie za utrzymanie wielkiej spuścizny Józefa Piłsudskiego"

Jak uczciła stolica wigilię rocznicy 11 listopada

Warszawa, 11. 1.. (Tel. wł.) Wczoraj w wigilię Święta Niepodległości, stolica przybrała odświętny wygląd. Wszystkie gmachy publiczne i domy prywatne udekorowano flagami o barwach narodowych.

O godz. 17.30 plac Marszałka Piłsudskiego wypełniły związki i organizacje z pocztami sztandarowymi i orkiestrami, ustawiając się w kolumnach szóstkowych frontem do grobu Nieznanego Żołnierza. Poczty sztandarowe stanęły na jezdni przed sztabem głównym w asyście kompanii honorowej Związku Strzeleckiego. Chodniki na placu wypełniła publiczność.

Przewodniczący Komitetu obchodu Święta Niepodległości prezydent m. st. Warszawy Starzyński, wygłosił do zgromadzonych przemówienie, w którym wskazawszy na historyczne znaczenie dnia 11 listopada powiedział m. in.:

„Olbrzymia odpowiedzialność przed historią spada na współczesne pokolenia — za utrzymanie wielkiej spuścizny Józefa Piłsudskiego, za dalszy rozwój państwa, za dalsze umacnianie jego podstaw, za rozwój i przyszłość narodu.

Jakże wykonać mamy to zadanie? Oto, godny Wielkiego Marszałka następca, Jego najwierniejszy żołnierz i współpracownik, a dziś Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz wskazał nam drogę, po której kroczyć mamy.

Jednocząc się wokół idei wojska — jednocząc się w pracy dla Polski — możemy krok naszego marszu w przyszłość — przyspieszyć. Możemy stać się, maszerującym naprzód, szybciej i coraz szybciej i coraz bardziej zwarcie, jednolitym narodem.

Droga jest jasna i prosta, po której Naczelny Wódz chce nas prowadzić. Pan Prezydent Rzeczypospolitej — Najwyższy Zwierzchnik Państwa, tę drogę uznał jako jedynie słuszną. Wstępujmy na nią, przyśpieszajmy kroku, bo na nas ciąży odpowiedzialność za przyszłe losy Polski.

W dniu 11 listopada, uświadamiając sobie wielką rolę dziejową tego dnia w 1918 roku, uświadamiając sobie zdrowy instynkt Narodu, który oddał wówczas swe losy w ręce Józefa Piłsudskiego — miejmy zdrowy instynkt szybkiego pójścia po drodze, którą wskazał nam Wódz Naczelny, a która ku świetlanej przyszłości prowadzi.

Po odegraniu przez orkiestrę Hymnu Narodowego, wyruszył z placu Marszałka Piłsudskiego pochód do Belwederu, przechodząc: placem Małachowskiego, ul. Mazowiecką, pl. Napoleona, ul. Moniuszki, ul. Jasną, Bracką, placem Trzech Krzyży, Al. Ujazdowskimi.

Po dojściu pochodu do Belwederu poczty sztandarowe weszły na dziedziniec, ustawiając się szpalerami. Następnie na dziedziniec weszło prezydium Komitetu Obchodu Święta Niepodległości z wieńcem. Pozostali uczestnicy pochodu zatrzymali się w Al. Ujazdowskich przed Belwederem.

W podniosłej chwili składania wieńca na stopniach pałacu przez prezydium Komitetu wśród głębokiej ciszy, sztandary pochyliły się, a wszyscy biorący udział w uroczystości, obnażyli głowy.

Po złożeniu hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego, pochód przedefilował przed Belwederem.

Hołd Wodza — i Armii

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach wieczornych wojsko złożyło w Belwederze hołd pamięci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ustawione po środku wejścia popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego tonie w powodzi wieńców i kwiatów, składanych przez dzień dzisiejszy w Belwederze. Pałac belwederski oświetlono reflektorami, przed wejściem do Belwederu płoną dwa znicze. Wokół wejścia do Belwederu gromadzą się przechodnie i z obnażonymi głowami wpatrują się w milczeniu w byłą siedzibę Komendanta. Mimo wielkiego napływu ludzi powaga chwili zostaje zachowana. Na specjalnie ustawionych ławkach zasiadła obok frontonu pałacu delegacja weteranek i weteranów 1863 roku.

W oczekiwaniu na przybycie Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza zgromadziła się na dziedzińcu belwederskim generalicja, korpus oficerski i delegacje warszawskich szkół podchorążych, obok ustawił się szwadron honorowy szwoleżerów.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego wchodzi na dziedziniec belwederski o godz. 20.20 Marszałek Polski Śmigły-Rydz w otoczeniu generalicji. Zgromadzone oddziały salutują. Marszałek zbliża się do pałacu belwederskiego, staje, i wśród niezmiernej ciszy padają słowa Naczelnego Wodza:

Wzywam wszystkich tu obecnych, by w skupieniu oddali hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Werble grają głucho...

Rozlegają się dźwięki Hymnu Narodowego.

Marszałek bierze wieniec z białych i czerwonych róż ze wstęgą o barwach „Virtuti Militari", na której widnieje napis:

„Józefowi Piłsudskiemu — Polskie Siły Zbrojne"

i składa go na stopniach pałacu.

Dwuminutowa chwila ciszy.

Po złożeniu hołdu Wielkiemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz opuszcza Belweder.

* * *

Wczoraj w godzinach popołudniowych delegacje krakowskiego garnizonu oddały hołd szczątkom Wielkiego Marszałka w krypcie na Wawelu, gdzie gen. Narbut-Łuczyński w otoczeniu generalicji złożył wspaniały wieniec.

Podobna uroczystość odbyła się na Rossie w Wilnie.

P. Marszałkowa Piłsudska i X. Arcyb. Jałbrzykowski

odznaczeni Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.) Z okazji Święta Niepodległości Pan Prezydent R. P. nadał wielką wstęgę Orderu Odrodzenia Polski księdzu Romualdowi Jałbrzykowskiemu, arcybiskupowi metropolicie wileńskiemu i pani Marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej za wybitne zasługi na polu pracy społecznej, krzyż komandorski z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski: dr. Stanisławowi Henrykowi Badeniemu, ks. biskupowi dr Franciszkowi Bardzie, ks. biskupowi Karolowi Franciszkowi Radońskiemu, superintendentowi kościoła ewangelicko-reformowanego w Warszawie Stefanowi Skierskiemu za wybitne zasługi na polu pracy społecznej, ks. biskupowi dr prof. Antoniemu Szlagowskiemu za wybitne zasługi na polu pracy naukowej i społecznej, Janowi Kopczyńskiemu i dr Romanowi Moraczewskiemu, prezesom Najwyższego Trybunału Administracyjnego — za wybitne zasługi na polu sądownictwa administracyjnego, Józefowi Lipskiemu, ambasadorowi R. P. w Berlinie, Kajetanowi Józefowi Dzierżykraj-Morawskiemu, podsekretarzowi stanu w Min. Skarbu, dr Edwardowi Raczyńskiemu, ambasadorowi R. P. w Londynie — za wybitne zasługi w służbie państwowej, gen. dyw. Tadeuszowi Ludwikowi Piskorowi — za wybitne zasługi w służbie wojskowej, dr. Henrykowi Gruberowi, prezesowi PKO — za wybitne zasługi na polu pracy w bankowości i prof. Józefowi Mehofferowi — za wybitne zasługi na polu sztuki i propagandy polskiej za granicą.

NOWY REKTOR S.G.H.

Warszawa, 11. 11. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś nowo wybranego rektora Szkoły Głównej Handlowej prof. Juliana Makowskiego.

Bruksela, 11. 11. (PAT) Min. Malcolm Macdonald udał się natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci ojca samolotem do Londynu.

Program uroczystości we Lwowie

11-go listopada, czwartek, godz. 7: Pobudka orkiestr. — Godz. 9: Uroczyste nabożeństwa dziękczynne w katedrze obrz. orm., gr.-kat., w kościele ewangelickim i w cerkwi prawosławnej oraz w synagodze „Templum". — Godz. 10: Polowa Msza św. przed ołtarzem na placu przy ul. Pełczyńskiej. — Godz. 10: Uroczyste nabożeństwo dziękczynne w Bazylice archikatedralnej, celebrowane przez J.E. ks. biskupa dr. Eugeniusza Baziaka. — Godz. 11:30: Defilada oddziałów wojskowych i organizacyj cywilnych. Po defiladzie przemówienie p. gen. Michała Karaszewicza - Tokarzewskiego d-cy O.K. VI. z balkonu Teatru Wielkiego. Po przemówieniu p. Generała odbędzie się w Ratuszu uroczyste posiedzenie Rady miejskiej. — Godz. 20: Uroczysta Akademia w Teatrze Wielkim. Przemówienie wygłosi poseł dr. Bronisław Wojciechowski. W programie „Warszawianka" Wyspiańskiego w wykonaniu czołowych sił Teatrów Miejskich we Lwowie. Dochód z przedstawienia przeznaczony na FON.

Bezpośrednie rozmowy

zażegnają „politykę niespodzianek"

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.) Z Rzymu donoszą: Na marginesie mowy premiera brytyjskiego z okazji wprowadzenia na urząd lorda-majora Londynu, wyrażają tu przekonanie, że nie zwlekając wskazane jest przystąpienie do rozmów na normalnej drodze dyplomatycznej, w przeciwnym bowiem wypadku można by sądzić, że wszystko to miało na celu zachloroformowanie opinii. Byłoby to kalkulacją błędną, gdyż dziś nikt nie da się ani uśpić, ani też zaskoczyć.

Rzesza podejmuje pośrednictwo w konflikcie japońsko-chińskim

Berlin, 11. 11. (PAT) Tutejsze koła zagraniczne żywo komentują krążące w ostatnich dniach pogłoski o rzekomo bliskiej akcji pośredniczącej Niemiec w konflikcie japońsko-chińskim. Jednym z powodów powstania tych pogłosek był pobyt w Berlinie wysłannika Czang-Kai-Szeka generała Tsiang-Pa-Li. Przybył on tutaj z Rzymu, gdzie konferował podobno z Mussolinim.



12
listopada 1937

Piątek
Marcina p.
Jutro: Stanisława
Wschód słońca 6·51
Zachód „ 15·49

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

TEATR WIELKI

Piątek, dnia 12 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Jutro niedziela" — abonament 4 — ceny zniżone.

Sobota, dnia 13 b. m. godz. 8-ma wiecz. „**Legenda**" — przedstawienie zakupione — abonamenty nieważne.

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, dnia 12 b. m. godz. 7.30 wiecz. „**Żabusia**" — ceny zniżone — abonament 5.

Sobota, dnia 13 b. m. godz. 7.30 wiecz. „**Gdzie diabeł nie może**" — ceny zniżone — ważny abonament 1.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Parada Warszawy" i „Janosik".
ATLANTIC: „Halka" z udziałem Ewy Turskiej-Bandrowskiej i Ladisa Kiepury.
CASINO: „Gdy kwitną bzy" (Maytime) z Jeanette Mac Donald.
CHIMERA: „Ucieczka ku szczęściu".
EUROPA: „Ich stu i ona jedna" (w gł. roli Deanna Durbin).
GLORIA: 1) „Zemsta Jana Ellmana", 2) „Wesoła rozwódka".
GRAŻYNA: „Szesnastolatka" z Lil Dagover.
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Detektyw z Honolulu" i „Niezapomniana symfonia".
METRO: „Szarża lekkiej brygady".
MUZA: „Dama Kameliowa".
PALACE: „Skłamałam" (w gł. rolach Bodo, Smosarska).
PAX: „Pieśń miłości" z Kiepurą.
RAJ: „Blond Carmen" z Martą Eggerth.
RIALTO: „Kariera panny Joanny".
STYLOWY: „Piętro wyżej" i rewia Ściwiarskiego.
SWIT: „Na zgliszczach szczęścia" i „Krew na morzu".
TON: „Trafalgar".
UCIECHA: „Cygańskie dziewczę" i rewia.

FOTOPLASTIKON

„REN" — piękne zdjęcia z natury i widoki starożytnych zamków.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „JUTRO NIEDZIELA" PO CENACH ZNIŻONYCH** dane będą dziś wieczorem, w niedzielę po południu i w poniedziałek wieczorem w Teatrze W. w doskonałej aktorskiej obsadzie pp.: Zielińska, Leliwa, Mierzejewski, Szymański, Ostoja-Staszewski, Borowy, Kalinowski, Więckowski. Główną postać Hoeffnera odtwarzają naprzemian pp.: H. Borowski i J. Warnecki. Abonament 4.

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „ŻABUSI" PO CENACH ZNIŻONYCH** dziś wieczorem, w niedzielę po południu oraz w poniedziałek i wtorek wieczorem w Teatrze Rozm., w obsadzie pp.: Ankwicz-Szyjkowska, Chaniecka, Draczewska, Górska, Zbierzowska, Guttner, Machalski, Szalawski. Abonamet 5.

— **„GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE..."**, kapitalna komedia R. Niewiarowicza, ukaże się na dwóch ostatnich przedstawieniach, po cenach zniżonych, w Teatrze Rozm. jutro i w niedzielę wieczorem. Abonament 1.

— **„LEGENDA"** arcydzieło poetyckie Wyspiańskiego, na jutrzejszym przedstawieniu w Teatrze W., zakupionym przez Tow. Szkół Ludowych, rozpocznie się wyjątkowo o 8-ej wiecz. Abonamenty nieważne.

— **„W NOC ŚWIĘTOJAŃSKĄ"** zostanie powtórzona w Teatrze W. w najbliższą niedzielę na poranku o 12-tej w południe po cenach najniższych.

— **NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA, PO CENACH ZNIŻONYCH** wypełnią: w Teatrze W. fascynująca sztuka „Jutro niedziela", w Teatrze Rozm. komedia Zapolskiej „Żabusia" w premierowej obsadzie głównych ról.

— **MONIKA LA BRUCHELIERE I LOVRO MATACIC.** Dziś o 20 Polskie Radio transmituje koncert symf. z Filharmonii Warsz. pod dyr. kapelmistrza jugosłowiańskiego, Lovro Matacica. Solistką wieczoru będzie utalentowana pianistka francuska, Monika la Brucheliere, która w ostatnim Międzynar. Konkursie Chopinowskim zdobyła jedno z naczelnych miejsc.

— **CZASY PERUK I KOLOROWYCH FRAKÓW.** Dziś o 19 „Kurant staroświecki" Wasylewskiego. Audycja ta będzie interesującym obrazkiem, w którym przesuną się przed słuchaczami typy z owych czasów, rozprawiające na temat swych codziennych kłopotów.

— **„RADIO-INFORMATOR NA ROK 1938".** Jak nabyć tanio radiodbiornik, jak naprawić odbiornik uszkodzony, jak zbudować sobie aparat radiowy, jak słuchać programu radiowego, jakie stacje i o jakiej porze najlepiej odbierać, jak walczyć z przeszkodami w odbiorze — doradzi Ci najlepiej i na te wszystkie i wiele innych pytań odpowie interesująco, przystępnie i popularnie, a mimo to ściśle i fachowo „Radio-informator-kalendarz-przewodnik radiosłuchacza na r. 1938", który ukaże się w grudniu b. r. pod naczelną redakcją red. Eugeniusza Świerczewskiego. Cena wynosić będzie 1 zł. 50 gr. Redakcja „Radio-informatora" przyznała tym wszystkim radiosłuchaczom, którzy zamówią „Kalendarz" do 15 grudnia b. r. 50-procentową zniżkę ceny. — Każdy radiosłuchacz, który wpłaci w tym terminie na konto P. K. O. nr. 14.134, sumę gr. 75, otrzyma „Radio-informator-kalendarz na r. 1938" na tych specjalnych warunkach.

— **PROGRAMY RADIOWE DLA POLONII W STANACH ZJEDN.** W najbliższym czasie, audycje radiowe nadawane na falach krótkich dla emigracji zamorskiej, będą znacznie rozszerzone; obie stacje krótkofal., nadawać będą od 14 b. m. w soboty i niedziele, zamiast jak dotychczas przez dwie godziny — program trzygodzinny, a od 29 b. m. w dnie powszednie, zamiast jednej godziny — program dwugodzinny. — Dzięki temu rozszerzeniu programów naszych krótkofalówek, polscy emigranci w Stanach Zjednoczonych będą mogli przez 16 godzin tygodniowo słuchać audycji radiowych bezpośrednio z Polski. Programy polskie w Stanach Zjednoczonych odbierane są w dnie powszednie między 6 a 8 wiecz., a w soboty i niedziele między 6 a 9 wiecz.

Otwarcie wystawy historycznej

(Zp) Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy historycznej, obejmującej czasy od 1914 r. do śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego w żeńskiej szkole im. Hetmana Żółkiewskiego, przy ul. Zadwórzańskiej.

Na pierwszą część uroczystości złożyło się odśpiewanie przez chór żeński „Marszu młodzieży", wygłoszenie słowa wstępnego przez dyrektorkę zakładu p. Ilnicką, przemówienie jednej z uczenic, odśpiewanie przez chór piosenki „Nie zginęła" oraz Hymnu Narodowego. Druga część programu to uroczyste przerwanie taśmy przez delegatkę Kuratorium, wizytatorkę Jaworską.

Wystawa składała się wyłącznie ze zbiorów p. Alicji Adamowicz-Jaworskiej.

Wystawę w dniu otwarcia zwiedziło około 300 osób.

Lwowscy Podoficerowie Rezerwy na F. O. N.

Lwowscy podoficerowie rezerwy, zrzeszeni w Kole Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. we Lwowie, doceniając apel Naczelnego Wodza, Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, pospieszyli z pomocą w dozbrojeniu naszej Armii. W dniu wczorajszym zjawiła się w u D-cy Korpusu Lwowskiego delegacja w składzie p. Wł. Halskiego, prezesa Okręgu Związku, p. Justyna Pragłowskiego, prezesa i p. Józ. Hachuły, komendanta lwowskiego Koła Związku. Delegację pod nieobecność p. gen. Tokarzewskiego, przyjął p. mjr. dypl. Zemanek. Delegacja ta złożyła zebraną od swych członków kwotę zł. 500 na Fundusz Obrony Narodowej. P. mjr. dypl. Zemanek podziękował w imieniu D-cy O. K. za hojny dar, prosząc delegację, aby podziękowanie to p. gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza zechciała powtórzyć wszystkim podoficerom rezerwy, którzy przyczynili się do złożenia daru F. O. N.

WIELKIE WŁAMANIE DO MAGAZYNU SKLEPOWEGO

(a) Wczorajszej nocy nieznani złodzieje dokonali włamania do magazynu Jakuba Polnego przy ul. Orzeszkowej 5, skąd zabrali 7 worków kawy po 70 kg. łącznej wartości około 5.000 zł. Na miejscu włamania zjawili się wywiadowcy Wydziału śledczego celem wdrożenia wstępnych dochodzeń.

Po pierwszej rozprawie separacyjnej w sądzie, — druga... w parku

(a). Tak w życiu zdarza się czasem, iż po jednej rozprawie separacyjnej na sali sądowej, odbywa się druga, która staje się jakby epilogiem tamtej. Najczęściej epilog ten pozostaje w związku z nastrojami, jakie panowały na sali sądowej a kończy się zazwyczaj na Komisariacie policyjnym.

Tak było w dniu wczorajszym. W sądzie grodzkim cywilnym toczyła się w dniu wczorajszym rozprawa separacyjna Jana Seniuty, robotnika miejskiego (ul. Chodorowskiego l. 11) i jego żony, Anny. Na rozprawę przybyło „ich czworo", — bo Seniucie towarzyszyła „przyjaciółka" a Seniutowej — „przyjaciel" — Władysław Ławrocki, liczący 39 lat, robotnik miejski, zamieszkały przy ul. Bilińskich 21.

Po rozprawie z gmachu sądowego wyszły dwie pary. Seniuta w towarzystwie „przyjaciółki" skierował się do domu przez park Kościuszki, druga podążała za pierwszą w nieznacznym oddaleniu. Obie pary prowadziły na dystans ożywiony dyskurs, wojowniczo nastrojony. W pewnym momencie Ławrocki dobył noża i zamierzał wyrównać nim osobiste porachunki. Seniuta tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności uniknął krwawego ciosu, gdyż momentalnie, jakby „deus ex machina" wyrósł przed nim posterunkowy, który całe skłócone towarzystwo doprowadził do komisariatu P. P., gdzie spisany został odpowiedni protokół zajścia. Niebawem znów na sali sądowej znajdzie się „ich czworo".

Złodziej grasował na zabawie „Łuhu"

(a). W lokalu „Łuhu" przy ul. Kopernika 5 odbywała się onegdaj huczna zabawa. Zjawił się na niej i jeden z członków „Łuhu", niejaki Grzegorz Oleksów, robotnik, liczący 25 lat, zamieszkały przy ul. Rękodzielniczej l. 13. W czasie zabawy, Oleksów zakradł się do garderoby i skradł płaszcz i torebkę damską, zawierającą 40 zł. Po zabawie doniesiono o tajemniczej kradzieży policji, a ta wdrożyła energiczne dochodzenia celem wyjaśnienia sprawy. I w dniu wczorajszym Grzegorz Oleksów został przytrzymany i doprowadzony do aresztów policyjnych.

Echa wstrząsającej zbrodni na Zniesieniu

(a) Donieśliśmy w dniu wczorajszym o wstrząsającej zbrodni, która dokonaną została we środę wieczorem przy ul. Ogrodowej l. 16, na Zniesieniu, gdzie monter „Pasty", Jan Wojtowicz kilku uderzeniami młotka pozbawił życia swą żonę Annę.

Dochodzenia policyjne ustaliły już bliższe okoliczności, w których dokonaną została ponura ta zbrodnia. Wojtowicz ożenił się przed pięciu laty i jest ojcem dwojga dzieci: półtrzecia rocznego synka i prawie rok liczącej córeczki. Już przed kilku laty począł zdradzać objawy choroby umysłowej i leczył się u jednego ze specjalistów chorób nerwowych. Stwierdzono u niego schizofrenię i skierowano go na oddział chorób nerwowych w szpitalu powszechnym, który po kilkakrotnym tam pobycie opuścił przed kilkunastu dniami.

Chory monter odgrażał się żonie, która nieraz uciekała z domu wraz z dziećmi z obawy o życie. Zamieszkała u Wojtowicza 11-letnia jego siostrzenica Stefania Grzwoczeńska, rankiem w dniu, w którym rozegrała się zbrodnia, doznała poparzenia gorącym mlekiem i była wieczorem wraz z dwojgiem dzieci Wojtowicza świadkiem jego zbrodni. Gdy wieczorem Wojtowiczowa oświadczyła mężowi, że jutro się rozstaną, gdyż Wojtowicz miał znów udać się do szpitala, monter, który niesłusznie podejrzewał żonę o zdradę, uchwycił leżący na stole młotek i uderzył nim kilkakrotnie żonę w głowę, powodując natychmiastową śmierć.

Zwłoki Wojtowiczowej odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej. Wojtowicz w celi aresztanckiej zachowuje się zupełnie spokojnie a nawet miał odezwać się do klucznika w te słowa: „jestem zupełnie zdrów a tylko żona chciała ze mnie uczynić wariata". Niewątpliwie sprawca zabójstwa żony poddany zostanie badaniu psychiatrycznemu.

— **BACZNOŚĆ ABRAHAMCZYCY.** 14 b. m. o 10-tej rano odbędzie się Walne Zebranie Abrahamczyków w sali teatru kolejowego przy ul. Al. Focha (dojazd do gł. dworca).

— **MUZYCY AMATORZY DO ORKIESTRY SOKOŁA-MACIERZY** — zechcą się zgłosić w kancelarii Gniazda, Zimorowicza 8, między 6—8-mą wiecz.

— **DZIŚ W KASYNIE I KOLE LITER.-ART.** o 19.30 reportaż Mra Stanisława Rischki o pierwszej polskiej samotnej wyprawie na kajaku składanym przez jeziora szwedzkie i kanał Göta na trasie Stockholm — Göteborg. Piękne przeźrocza zilustrują opowiadania o przeżyciach wybitnego sportowca w jego śmiałym wyczynie sportowym. Bilety od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. w przedsprzedaży u G. Seyfartha, Akademicka 6, wieczorem od 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Art.

— „KSIĄŻNICA-ATLAS", podobnie jak w latach ubiegłych, w dniu Święta Niepodległości wypłaci 45 stypendiów po 100 zł. ubogim uczniom szkół średnich ogólnokształcących i kupieckich, wykazujących dobre postępy w nauce. Stypendia zostały wylosowane spośród kandydatów przedstawionych przez Dyrekcje szkół z obszaru całej Polski i Wolnego miasta Gdańska. Dyrekcje, do których uczęszczają wylosowani stypendyści, otrzymały już odnośne kwoty stypendium z prośbą o wypłacenie ich w d. 11 b. m.

— POLSKIE TOW. GIMNASTYCZNE „SOKÓŁ-MACIERZ" we Lwowie, urządza „Herbatkę na wesoło" z tańcami i łaskawym współudziałem b. Artystów Wesołej Lwowskiej Fali JWPP. Love Short, Czesława Halskiego, Wilhelma Korabiowskiego, Józefa Wieszczka oraz ork. własnej pod dyr. Dha Słowikowskiego, 14 b. m. w sali własnej, Sokoła 7 o 17. Informacje w sekretariacie „Sokoła-Macierzy" od 18—20-tej z wyjątkiem niedziel i świąt.

———

— CENY ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY. W czasie od 1 do 8 b. m. płacono w rynku następujące ceny za artykuły pierwszej potrzeby: bułka 4 gr., chleb żytni 65 proc. — 46 gr., 65 proc. — 44 gr., mąka żytnia 65 proc. — 36 gr., 95 proc. — 30 gr., masło deserowe 3.20 zł., kuchenne 2.80 zł., mleko 20 gr., śmietana 1 zł., śmietanka 80 gr., ser 70 gr., jaje 8 gr., kiełbasa 1.90 zł., sadło 2.20 zł., smalec wieprzowy 2.40 zł., słonina 1.90 zł., buraki 8 gr., cebula 15 gr., kalafiory 10—40 gr., szpinak 20 gr., czosnek 90 gr., pomidory 60—1 zł., grzyby suszone 8—12 zł., jabłka kompotowe 20—40 gr., deserowe 40—1 zł., gruszki kompotowe 30—50, deserowe 60—1.20 zł., indyk 5—6 zł., gęś bita 2.50—3.80 zł., kaczka bita 1.80—3.00 zł., ziemniaki 7 gr.

———

———

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Dr Singevin Charles, lektor jęz. franc. Uniw. — Lwów, Barzykowski Jan, dyr. kopalni — Równe k. Dukli, Rozwadowski Bartłomiej, wł. dóbr — Władysławów, Dr Tomasik Józef, adwokat — Lesko, Lorenz Karol, inżynier — Berlin, Solarik Ryszard, Inspektor lasów Państw. — Złoczów, Doschot Cecylia, wł. dóbr — Jasionów, Dr Bystrzycki Kazimierz, prokurent — Warszawa, Bank Mozes, przemysłowiec — Nowy-York, Bukowski Jan, artysta malarz — Rabka-Zdrój, Kronstein Henryk, przemysłowiec — Lubieńce, Kapt. Bleicher Michał, pilot — Lwów, Schram Aleksander, dyr. dóbr — Kresowice, Makomaski Władysław, wł. dóbr — Równe k. Chodorowa, Rzewuska Maria, żona inż. — Borysław, Witkiewicz Jan, aptekarz — Potok-Złoty, Otocka Maria, wł. dóbr — Dobienin, Dr Barchacz Zygmunt — Drohobycz, Koszbicka Felicja, żona inż. — Borysław, Wilfart Raymond, księgowy — Łódź, Dr Meisel Michał, prokurent — Borysław, Knothe Stefan, inżynier — Katowice, Dr Akerberg Armand, redaktor Głos. Porann. — Łódź, Schmidt Jan, urzędnik — Mor. Ostrawa, Karos Jan, urzędnik — Bielsko, Mrozowa Helena, wł. pensjonatu, — Zakopane Nedela Fryderyk, kupiec — Chełmek, Dr Waserberg Zygmunt, adwokat — Kraków, Bernert Eleonora, żona dyr. Browaru — Rozdół, Łodziński Włodzimierz, dyr. kopalni — Nadwórna, Maciejewski Antoni, urzędnik — Warszawa, Rottenberg Józef, kupiec — Brody, Jedlin Abisch, kupiec — Tel-Aviv, — Szpilrajn Izak, urzędnik — Warszawa, — Wojna Marian, kapitan — Dowiercie, Dr. Sawicki Józef, adwokat — Poznań, Malewska Waleria, nauczycielka — Sanok, Rybczyk Stanisław, porucznik — Sanok.

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH, od dnia 7-go do 13-go listopada, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma. ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

———

— ZMARLI WE LWOWIE: Lea Kurzer l. 85, Katarzyna Barańska l. 82, Stefania Hładka l. 32, Karol Dziubankiewicz l. 56, Kazimierz Garbaj l. 23, Aleksandra Czerwinka l. 69, Wanda Plodrowa l. 64, Edward Streit l. 42, Dawid Hahn l. 72, Marek Keller l. 74, Nachman Segal l. 60, Sara Bass l. 69, Samuel Brodt l. 73, Klara Kammerman l. 72, Salomon Einbinder l. 71, dr Wiktor Kulikowski l. 80, dr Hugo Schwarz l. 69, Michalina Michalska l. 86, Andrzej Zagórski l. 54, Stefan Andruszko l. 68, Teodor Wełeczko l. 53, Józef Srokowski l. 48, Władysław Niemiec l. 78, Karol Nowicki l. 58, Emilia Dorykiewicz l. 72, Maria Zmarz l. 87, Wanda Pochmarska l. 63, Katarzyna Kołcz l. 40.

Odezwa Prezydium Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Nadchodzi nowa zima, okres ciężkiej troski dla tych wszystkich, którzy pozbawieni są pracy. Wprawdzie rok ostatni poważnie zmniejszył ich zastępy, ale mimo to są jeszcze w kraju krocie ludzi, dla których zima oznacza ponure widmo nędzy, głodu i chłodu.

Najwyższe czynniki w Państwie zainicjowały więc wznowienie działalności Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

W roku ubiegłym społeczeństwo polskie, należycie rozumiejąc swe obowiązki, dało czynny wyraz wspaniałej i wydatnej ofiarności na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Koniecznością jest, aby społeczeństwo i w roku bieżącym równie wydatnie okazało swe współdziałanie Obywatelskiemu Komitetowi Zimowej Pomocy.

Prasa polska zawsze czujna i ofiarna, gdy chodzi o ważne potrzeby społeczne, musi w całej pełni wykonać swój obowiązek obywatelski, jak najgoręcej zagrzewając miliony swych czytelników do wydatnej i szybkiej ofiarności na pomoc zimową.

Wzywamy całą prasę polską do podjęcia i kontynuowania ciągu całej zimy jak najenergiczniejszej akcji propagandowej na rzecz Ogólnopolskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, działającego pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza Armii Polskiej.

Prezydium Rady i Zarządu Głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Warszawa, dn. 8. XI. 1937 r.

Wzmożona działalność
Małopolskiego Związku Mleczarskiego
na terenie województw południowo-wschodnich

W najbliższym czasie pojawi się na naszym rynku nowy gatunek masła, a mianowicie masło pasteryzowane.

Dla zorjentowania szerokich mas konsumentów uważamy za stosowne podać kilka informacji odnośnie do tej nowości. Może nie wszystkim wiadomo, że masło polskie jest jednym z wybitnych naszych artykułów eksportowych, a w szczególności do Anglii, dokąd dochodzi w stanie nasolonym, ze względu na konieczność zakonserwowania go na czas tak długiego transportu.

Konsumenci nasi jednak nie są przyzwyczajeni do masła solonego i z tego względu powstała konieczność zastosowania jakiegoś innego sposobu konserwowania masła, przeznaczonego na rynek krajowy.

W najbliższym czasie powstaną na terenie Małopolski Wschodniej 3 spółdzielnie mleczarskie, które zmontują u siebie 3 kompletne aparaty pasteryzacyjne i w ten sposób przystąpią do produkcji masła deserowego pasteryzowanego, które jakością przewyższa wszelkie masła, które dotychczas pojawiły się na naszym rynku.

Masło pasteryzowane różni się coprawda nieco w smaku i zapachu od masła niepasteryzowanego, jest jednak wybitnie lepsze od masła solonego; a jednolitością swoją, trwałością i odpornością na zepsucie wynagradza konsumentowi nieznaczne odchylenia od dotychczasowych wymagań.

Z przyjemnością stwierdzamy wysoki stan uświadomienia społeczeństwa naszego tej części kraju, które objawia się niesłabnącym popieraniem Małopolskiego Związku Mleczarskiego. Poparcie to umożliwiło tej jedynej czysto polskiej placówce nie tylko wytrzymanie ciężkiej konkurencji, ale nawet utworzenie trzech dalszych zupełnie nowocześnie urządzonych sklepów. Niepoprzestając na tym, Małopolski Związek Mleczarski zaprowadza cały szereg udogodnień dla konsumentów: a to sprzedaż masła kostkowego po cenie masła blokowego, urządza propagandowe tygodnie sprzedaży serów po cenach hurtowych.

Miejmy nadzieję, że Małopolski Związek Mleczarski wobec tak pomyślnych rezultatów swojej pracy będzie nadal w możności rozszerzania swojej działalności, polegającej na pośredniczeniu między polskim konsumentem a polskim rolnikiem, przyczyniając się wybitnie do uniezależnienia tegoż od obcych nam kulturalnie i narodowo kooperatyw.

Udział młodzieży
w obchodzie Święta Niepodległości

Obywatelski Komitet Obchodu Uroczystości Święta Państwowego 11-go Listopada we Lwowie wzywa młodzież do najliczniejszego udziału w tej uroczystości dla zadokumentowania pełni gotowości do obrony Państwa łącznie z Armią i pod jej sztandarami.

Przebieg uroczystości jest następujący: 1) Zbiórka organizacji i młodzieży niestowarzyszonej na placu przy ul. Pełczyńskiej o godz. 9.15, gdzie odbędzie się uroczysta Msza polowa. Miejsce wskażą delegaci Komitetu. 2) Dalszy przebieg uroczystości według programu, ogłoszonego w prasie i rozplakatowanego po mieście, z tym, że: młodzież maszeruje w oddzielnej grupie, na czele której oddział wojska ze sztandarem a przy nim sztandary młodzieży. Wszystkich idących w tej grupie obowiązuje zastosowanie tylko wojskowej formy oddawania honorow przed obierającym defiladę, oraz zgodny z regulaminami wojska sposób zachowania się w czasie pochodu przez cały czas marszu pod wojskowym sztandarem. Skład wewnętrzny tej grupy i wszystkie potrzebne informacje podadzą delegaci Komitetu. — Komitet Wykonawczy.

———

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH FUNKCJONARIUSZY POLICYJNYCH

(a) W dniu wczorajszym o godz. 9-tej odprawione zostało w kościele archikatedralnym nabożeństwo żałobne za 61 funkcjonariuszy policyjnych, poległych na posterunku w obronie ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego, od chwili powstania Państwa aż po dzień dzisiejszy. Przed Katedrą stanęła we wzorowym ordynku kompania honorowa P. P., kompania druga zajęła miejsce w kościele. Przybyli na nabożeństwo przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych: wicewojewoda Chmielewski, star. grodzki Porembalski, wicestar. pow. Dembowski, komendant wojewódzki P. P. insp. Goździewski, zast. kom. woj., podinsp. Schwarz, korpus oficerów P. P. w komplecie, oficerowie żandarmerii i w. in. Zebrało się również w kościele wiele publiczności, by wziąć udział w nabożeństwie za dusze tych, którzy padli na posterunku na terenie lwowskiego województwa.

———

Echa sądowe walk o ghetto ławkowe

(Zp.) Przed Trybunałem Sądu Okręgowego znalazła się ciekawa sprawa.

Na ławie oskarżonych zasiedli studenci Politechniki lwowskiej w osobach W. Nowotarskiego, W. Mitisa, Z. Pudełki, W. Grucy, A. Balińskiego, Łopuszańskiego i A. Bieńkowskiego.

Wszyscy wyżej wymienieni panowie stoją pod zarzutem udziału w zajściach na Politechnice lwowskiej w październiku br.

Sprawa wspomianych zajść przedstawia się następująco:

W związku z relegowaniem studenta Szostkiewicza za zuchwałe wystąpienie wobec b. premiera prof. Bartla, odbył się wiec zwołany przez Młodzież Wszechpolską. W czasie opuszczania gmachu przez studentów Żydów pobity został jeden ze studentów Donia Erkert, o co właśnie są oskarżeni członkowie Młodzieży Wszechpolskiej, jak również o poturbowanie kilku studentów Żydów i wybijanie szyb po sklepach żydowskich.

Prokurator dr Krajewski w uzasadnieniu aktu oskarżenia sformułował powyższy występek następująco: „Akcja, która polegała na zmuszaniu studentów Żydów do zajmowania osobnych miejsc w salach wykładowych, jest bezprawna i sprzeciwia się wolności studiowania i równości studiujących".

Rozprawę odroczono, wyroku spodziewać się należy w piatek lub w sobotę.

Z Buczacza

UKARANIE „ŁUHOWCA". Starostwo powiatowe w Buczaczu ukarało Michała Borysa, członka tow. gimn.-sport. „Łuh" w Trybuchowcach grzywną 10 zł. albo w zamian dwoma dniami aresztu za to, że dnia 3 października br. prowadził oddział członków „Łuhu" w szyku zwartym, czwórkami, nie mając zezwolenia władz. (r. f.).

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Dorożkarz Nr. 13", Grażyna: „Ucieczka", Palace: „Narzeczona z przypadku" i „Napiętnowana".
BRZOZÓW. Goplana: „Wódz czerwonoskórych", „W cieniu samotnej sosny" i rewia. Sokół: „Pat i Patachon jako telefoniści", „Flip i Flap w podróży poślubnej" i rewia.
BUCZACZ. Palace: „W cieniu samotnej sosny".
CZORTKÓW. Casino: „Dama kameliowa".
DROHOBYCZ. Wanda: „Ślubowanie", Sztuka: „Kapitan Taylor".
JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Kapitan Taylor", Palace: „Niewinnie się zaczęło", Sokół: „Bohaterowie morza".
KOŁOMYJA. Mars: „Znachor". Gwiazda: „Zaginiony horyzont".
PRZEMYŚL. Apollo: „Przy kominku", Casino: „Dla kobiety", Olympia: „Król i chórzystka", Raj: „Siódme niebo". Fotoplastikon: Dalmacja.
RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Spotkali się w Paryżu" i „Zamek tajemnic", Sokół: „Maria Stuart".
STANISŁAWÓW. Casino: „Postrach opery", Ton: „Siódme niebo", Olympia: „Promenada miłości", Warszawa: „Znachor", Urania: „Koła Mag".
STRYJ. Apollo: „Ich stu i ona jedna", Edison: „Dziewczęta z Nowolipek", Sokół: „Melodia zakochanych serc".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

———

TEATR POKUCKO-PODOLSKI:
12. 11. NADWÓRNA: pop. Teoria Einsteina.
wiecz. Gdzie diabeł nie może.

———

Z Brzozowa

ZBIÓRKA NA P. B. K. W dniach od 5 do 12 listopada, jak co roku, odbywa się w Brzozowie „Tydzień Polskiego Białego Krzyża", jedynego stowarzyszenia oświatowego, które jest łącznikiem społeczeństwa z wojskiem i działa na tym terenie. (Z. W.).

Z Sambora

HOJNY DAR. Ruchliwy Zarząd „Muzeum Ziemi Samborskiej" uzyskał w związku z rozwojem agend subwencję 1.000 zł. z Ministerstwa WR. i OP. oraz 300 zł. prywatnie od dyrektora Banku Polskiego, Samborzanina, p. Byrki.

Z Brodów

ŁAŹNIA W DOMU GROMADZKIM. W gromadzie Bielawce powiatu brodzkiego stał od dłuższego czasu pustką dom gromadzki. Ostatnio rada gromadzka uchwaliła z własnych funduszów budynek ten przerobić na łaźnię gromadzką i urządzić tam łazienki oraz natryski. Roboty około tej łaźni są w całej pełni, tak, że w najbliższych dniach łaźnia zostanie oddana do użytku publiczności.

Z Jarosławia

ODZNACZENIA. Onegdaj wręczono odznaczenia następującym osobom: pp. Grossowej Marii, żonie wicestarosty, srebrny Krzyż Zasługi — za pracę społeczną; Czackiemu Józefowi, wójtowi gminy Adamówka srebrny Krzyż Zasługi również za pracę społeczną.

Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali pp.: Kudła Mikołaj, instruktor P. W. i W. F.; Urban Jan, wójt gminy Chłopice; Chmura Jan, wójt gminy Nielepkowice i Wolański Józef, sołtys gminy Krasne. (AB).

Z Drohobycza

Jeszcze jedno niedbalstwo Wydziału Powiatowego w Drohobyczu

Przed kilkoma dniami pisała „Chwila", że winę katastrofy automobilowej, jaka się wydarzyła na drodze Drohobycz - Borysław w ubiegłą niedzielę, ponosi Wydział Powiatowy w Drohobyczu, odpowiedzialny za fatalny stan mostu na rzece Rotoczynka, przez który przejeżdża kilka tysięcy pojazdów dziennie.

Otóż notujemy jeszcze jedno niedbalstwo Wydziału Powiatowego, mianowicie stan ulicy Borysławskiej, ulicy najruchliwszej śródmieścia, przy której znajduje się szereg rafineryj, a po której przejść w pełni tego słowa znaczeniu nie można.

Każdy przechodzący ulicą Borysławską podczas słoty upodabnia się w krót ce do robotnika naftowego powracającego z szychty.

A przecież ulice nie są po to, by przechodnie oblepiali się na nich skorupą błota! (Z. Z.)

———

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43, tel. nocny zam. 200-75. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.